

Robert Jop
(Archiwum Państwowe w Lublinie)

Instrukcja sporządzania skorowidzów w archiwach akt dawnych z uwagami do niej Hieronima Duchnowskiego z 1844 roku

ABSTRAKT: W 1844 r. Komisja Rządowa Sprawiedliwości w Warszawie rozesłała do archiwów akt dawnych w Królestwie Polskim instrukcję sporządzania skorowidzów do staropolskich ksiąg sądowych. Wydanie instrukcji związane było z akcją indeksowania tych ksiąg, będących podstawowym źródłem zdziałanych czynności prawnych w sprawach własnościowych oraz świadectwem posiadanych praw majątkowych. Projekt instrukcji Komisji Rządowej trafił także do Archiwum Akt Dawnych w Lublinie. Opinię na jej temat i odpowiedź w sprawie przygotował dla komisji na przełomie lipca i sierpnia 1844 r. lubelski archiwista Hieronim Duchnowski.

W niniejszej edycji opublikowano instrukcję sporządzania indeksów wydaną przez Komisję Rządową Sprawiedliwości w Warszawie oraz odpowiedź na nią Hieronima Duchnowskiego. Odpowiedź ta zawiera propozycje sposobów indeksowania alternatywne dla instrukcji, wypracowane przez Duchnowskiego, w czasie gdy był zatrudniony w Archiwum Akt Dawnych w Lublinie (1842–1845).

SŁOWA KLUCZOWE: indeksy do ksiąg staropolskich, Archiwum Akt Dawnych w Lublinie, Hieronim Duchnowski, archiwa XIX w.

Lata 20. XIX w. to czas coraz bardziej wnikliwego zainteresowania Komisji Rządowej Sprawiedliwości staropolskimi księgami sądowymi, w szczególności powstałymi w sądach szlacheckich: ziemskich, grodzkich i podkomorskich. Złożył

się na to między innymi fakt ich przydatności do bieżącego urzędowania organów centralnych, takich jak choćby Prokuratoria Generalna Królestwa Polskiego¹ oraz konieczność wykonywania kwerend dotyczących potwierdzenia szlachectwa, powszechnych po utworzeniu Heroldii Królestwa Polskiego w 1836 r.² Zainteresowanie Komisji Rządowej skutkowało działaniami polegającymi na gromadzeniu staropolskich akt, rozproszonych po różnych archiwach, w miastach będących siedzibą Trybunału Cywilnego. Od połowy lat 20. XIX w. zaczęły w nich powstawać archiwa akt dawnych, które wedle zamierzeń Komisji Sprawiedliwości miały służyć nie tylko przechowywaniu i zabezpieczeniu archiwaliów, ale także pracom nad ich indeksowaniem, niezbędnym do wykonywania urzędowych kwerend³. W 1835 r. utworzono specjalny fundusz na utrzymanie tych archiwów⁴.

Do Lublina, jako miasta trybunalskiego, staropolskie akta sądów szlacheckich z terenów przedrozbiorowego województwa lubelskiego, bełskiego i ziemi chełmskiej zwieziono w latach 1827–1829 i zdeponowano je w miejscowym Archiwum Akt Dawnych⁵. W styczniu 1842 r. „archiwariuszem” został w nim Hieronim Duchnowski⁶, wcześniej pracujący w Warszawie, w Archiwum Głównym

¹ T. Wierzbowski, *Wstęp*, [w:] *Opis aktów przechowywanych w warszawskim Archiwum Głównym*, t. 2, *Akty ziemskie i grodzkie XIV–XVIII w. województw wielkopolskich*, Warszawa 1917, s. VI–VII.

² R. Jop, *Indeksy do ksiąg ziemskich, grodzkich i podkomorskich z XVIII i XIX w. w Archiwum Państwowym w Lublinie*, „Studia Archiwalne”, t. 4, 2017, s. 55.

³ T. Wierzbowski, op. cit., s. VIII. Szerzej na ten temat zob. T. Mencil, *Archiwum Akt Dawnych w Lublinie (1827–1887)*, „Rocznik Lubelski”, t. 1, 1958, s. 7–38; R. Jop, op. cit., s. 47–68, tamże literatura przedmiotu.

⁴ T. Wierzbowski, op. cit., s. VII, VIII.

⁵ T. Mencil, op. cit., s. 17–18.

⁶ O Duchnowskim wiadomo niewiele. W 1843 r. miał 34 lata, zatem urodził się ok. 1809 r. Ukończył Liceum Warszawskie w 1826 r., a następnie w 1829 r. Wydział Filologii Uniwersytetu Warszawskiego. W roku szkolnym 1829/1830 pracował jako nauczyciel literatury greckiej i łacińskiej w Szkole Wojewódzkiej księży pijarów w Warszawie. Od 1839 r. dietariusz w Archiwum Głównym Królestwa Polskiego. W 1841 r. (28 v/9 vi) został mianowany archiwistą w Archiwum Akt Dawnych Guberni Lubelskiej (zob. Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], Komisja Województwa Lubelskiego i Rząd Gubernialny Lubelski, Wydział Administracyjny-Akta osobowe, sygn. 416, k. nlb.). W biogramie Duchnowskiego, zamieszczonym w *Polskim słowniku biograficznym*, czytamy ponadto, że był sekretarzem Sądu Pokoju w Krasnymstawie, od 1846 asesorem, a od 1861 radcą w Prokuratorii Generalnej. W 1871 r. przeszedł na emeryturę. Zmarł w 1885 r. Autor *O prawach dawnych miast i Wyposażenie za dawnych praw polskich* (zob. J. Mioduszewski, *Hieronim Duchnowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 443). Biogram ten został oparty na nekrologu Duchnowskiego autorstwa R. Wierzchlejskiego, opublikowanym

nym Królestwa Polskiego⁷. Na czas jego pracy w Lublinie przypadają działania Komisji Sprawiedliwości zmierzające do ujednoczenia w archiwach sposobów indeksowania staropolskich ksiąg sądowych. W tej sprawie, w 1839 r. komisja nakazała, aby sumariusze sporządzać na karteczkach, ale ze względu na czasochłonność takiego indeksowania i brak doświadczenia w tym względzie archiwistów, wydała pod datą 23 V/4 VI 1844 r. jednolitą dla wszystkich *Instrukcję sporządzania skorowidzów w Archiwach Akt Dawnych*⁸. Do prezesa Trybunału Cywilnego I Instancji w Lublinie wpłynęła ona 5/17 VI 1844 r.⁹

W instrukcji starano się rozwiązać najbardziej istotne problemy dotyczące tworzenia indeksów do ksiąg ziemskich, grodzkich i podkomorskich, uwzględniając ich specyfikę i umiejętności ówczesnych archiwistów. Odwoływano się przy tym do doświadczeń Archiwum Głównego Krajowego. W siedmiu punktach Komisja Rządowa Sprawiedliwości wskazała sposoby porządkowania ksiąg i aktów luźnych, zaleciła, jak wykonać technicznie skorowidze oraz określiła metody pracy nad nimi. Instrukcja nie była dokumentem zamkniętym. Komisja zwróciła się za pośrednictwem prezesów Trybunałów Cywilnych do archiwistów z prośbą o przedstawienie uwag do zaproponowanych rozwiązań¹⁰. W imieniu Archiwum Akt Dawnych w Lublinie sformułował je H. Duchnowski¹¹. Pracę nad odpowiedzią komisji zakończył 21 VII/2 VIII 1844 r., przebywając w Lublinie¹².

Lubelski archiwista zawarł swoje uwagi w wywodzie bardzo krytycznym wobec instrukcji, miejscami wręcz ją miażdżącym. Wykazując się bardzo dobrą znajomością staropolskich ksiąg sądowych, wiedzą z zakresu historii prawa i rozwoju form kancelaryjnych oraz odwołując się do własnych doświadczeń zawodowych, podważył większość zaleceń Komisji Sprawiedliwości, merytorycznie uzasadniając swój punkt widzenia. Dotyczy to szczególnie odniesień Duch-

w „Gazecie Sądowej Warszawskiej” w 1886 r. (nr 2, s. 29–30). Wierzchlejski niejednoznacznie sugeruje udział Duchnowskiego w powstaniu listopadowym: (...) *został nauczycielem Szkoły Wojewódzkiej księży pijarów, ale w roku 1830 wziął dymisyę w celu udania się za granicę dla dalszego kształcenia się. Wypadki następne wytrąciły go z kolei i porwały w wir ogólny (...)*.

⁷ T. Mencil, op. cit., s. 27; R. Jop, op. cit., s. 56–57.

⁸ T. Wierzbowski, op. cit., s. x–xi. Zob. Archiwum Państwowe w Lublinie, Trybunał Cywilny I Instancji w Lublinie (dalej: Trybunał), sygn. 19, Akta dotyczące akt dawnych polskich Trybunału Koronnego Lubelskiego, jak również grodzkich i ziemskich oraz powiatowych od 1841 r. zaczynające się, k. 121–124v.

⁹ Trybunał, sygn. 19, k. 121.

¹⁰ Ibidem, k. 121–123v.

¹¹ Uwagi Duchnowskiego ibidem, k. 127–155.

¹² Ibidem, k. 155.

nowskiego do 4. punktu instrukcji, w których zakwestionował sens zatrudniania przy indeksowaniu ksiąg osób nieznaną łaciny i nieposiadających doświadczenia paleograficznego. Z uwag Duchnowskiego bije jego niewyrażone wprost przeświadczenie o tym, że zalecenia Komisji Rządowej nie były dobrze przemyślane i pomimo odwołania do doświadczeń praktycznych, charakteryzują się brakiem spójności, a w niektórych przypadkach nawet nieznaną rzeczą.

W drugiej części swojej odpowiedzi na zalecenia Komisji Rządowej Duchnowski przedstawił własny sposób indeksowania, wypracowany przy skorowidzowaniu akt w Archiwum Akt Dawnych w Lublinie. Generalnie zakładał on wyłączenie z indeksów tych zapisów znajdujących się w księgach, które nie niosą ze sobą konsekwencji prawno-własnościowych, a tym samym nie są przedmiotem kwerend. Mowa tu o takich wpisach, jak obdukcje ran, intromisje, manifestacje, protestacje itp. Następnie archiwista postulował wprowadzenie systemu symboli składających się z małych i wielkich liter, które odnosiłyby się do rodzajów wpisów, wskazując na rodzaj czynności prawnej (np.: cesja praw, zastaw, pożyczka, kontrakt kupna). Duchnowski ułożył go następująco: $\frac{S}{c}$ cesja sumy; $\frac{S}{d}$ dług sumy (summam debet); $\frac{S}{q}$ pokwitowanie z sumy; $\frac{d}{a}$ donacja dóbr częściowych; $\frac{D}{d}$ donacja dóbr całkowitych; $\frac{SK}{r}$ roboracja aktu o sumę kościelną i tym podobnych¹³. Z symbolem powiązane było nazwisko danej osoby, której zapis dotyczył, zaczerpnięte z księgi sądowej oraz numer karty, na której znajdował się wpis. Sumariusz miał układ alfabetyczny, a w obrębie każdej litery chronologiczny, wedle dat, które obejmowała zindeksowana partia ksiąg. Wypracowany sposób układania pojedynczego indeksu lubelski archiwista zobrazował dołączając do swojego wywodu niewielką książeczkę, która miała go imitować¹⁴. Ponadto Duchnowski przedstawił w uwagach kwestie dotyczące metod pracy przy tworzeniu indeksów oraz zaproponował nadanie im formy księgi¹⁵.

Sposób indeksowania lubelskiego archiwisty miał na celu przede wszystkim przyspieszenie prac nad skorowidzami do ksiąg sądowych, o co zabiegała także Komisja Rządowa Sprawiedliwości. Intencją był tu zamysł, aby w jak najkrótszym czasie i jak najmniejszym nakładem sił wykonać skorowidze do jak największej liczby ksiąg. Duchnowski przedstawił na poparcie swoich propozycji konkretne dane, oparte na

¹³ Ibidem, k. 134v.

¹⁴ Ibidem, k. 134–152.

¹⁵ Zob. więcej: T. Mencil, op. cit., s. 27–28.

wynikach prac prowadzonych nad indeksami w lubelskim archiwum, z których wynikało, że przy zastosowaniu jego metod można osiągnąć zamierzony cel.

Instrukcja Komisji Sprawiedliwości, w związku z szeregiem uwag do niej, nie weszła ostatecznie w życie jako norma obowiązująca we wszystkich archiwach. W kolejnych latach władze to rezygnowały z indeksowania wszystkich wpisów znajdujących się w księgach, to powracały do tego pomysłu. Brak wytycznych w tej sprawie spowodował, że w lubelskim archiwum indeksowano księgi metodą najprostszą z możliwych, polegającą na wpisywaniu do oddzielnych składek nazwisk osób i nazw miejscowości w porządku alfabetycznym¹⁶. Układanie indeksów tym sposobem kontynuował po Duchnowskim Jan Detmerski.

Indeksy wykonane przez H. Duchnowskiego podczas jego pracy w Archiwum Akt Dawnych w Lublinie (1842–1845) stanowią największą grupę tych, które powstały do ksiąg ziemskich, grodzkich i podkomorskich grodów przedrozbiorowego województwa lubelskiego i ziemi chełmskiej¹⁷. Dla współczesnych użytkowników zasobu Archiwum Państwowego w Lublinie są one podstawową pomocą w kwerendach wykonywanych w staropolskich aktach sądowych. Ich wartość źródłowa polega także na odzwierciedleniu sposobów pracy i rozwoju myśli metodycznej w XIX-wiecznych archiwach.

* * *

Na niniejszą edycję składa się instrukcja sporządzania skorowidzów wydana przez Komisję Rządową Sprawiedliwości 23 V/4 VI 1844 r. i przesłana prezesowi Trybunału Cywilnego Guberni Lubelskiej oraz uwagi do niej, zawarte w piśmie z odpowiedzią z 21 VII/2 VIII 1844 r., autorstwa Hieronima Duchnowskiego, archiwisty Archiwum Akt Dawnych w Lublinie. Obydwa dokumenty zachowały się w aktach Trybunału Cywilnego I Instancji w Lublinie, w jednostce o sygn. 19¹⁸. Instrukcja Komisji Rządowej została spisana na składce jasnego papieru zawierającej cztery karty o wymiarach 318 × 200 mm. Duchnowski swoją odpowiedź przygotował na dziesięciu kartach koloru niebieskiego, o wymiarach 323 × 195 mm. Pomiędzy k. 133 a 153 wszyta jest jako załącznik książeczka o wymiarach 172 × 110 mm, zatytułowana *Summariusz z Zapisów Grodzkich Lubelskich od r. 1701 do r. 1705*, stanowiąca materiał poglądowy dla zobrazowa-

¹⁶ Ibidem, s. 30–31.

¹⁷ R. Jop, op. cit., s. 58–59.

¹⁸ Instrukcja: Trybunał, sygn. 19, k. 121–124v; odpowiedź Duchnowskiego: ibidem, k. 127–155.

nia zasad indeksowania. W kartę 137. tej książeczki wpięta jest szpilka z niewielką karteczką z literą „b”, wskazującą na część indeksu z nazwiskami rozpoczynającymi się na tę literę.

Obydwa dokumenty mają współczesną numerację kart. Załącznik do odpowiedzi Duchnowskiego potraktowano jako integralną część pisma i wspólnie z nim go ponumerowano, wobec czego ciągłość treści dokumentu została niejako przerwana, co znajduje odzwierciedlenie w niniejszej edycji.

Przy wydaniu dokumentów kierowano się wskazówkami instrukcji wydawniczej dla źródeł XIX i początku XX w. I. Ihnatowicza z 1962 r.¹⁹ Zrezygnowano jednak z publikacji całej treści załącznika, ograniczając się jedynie do trzech zasadniczych dla niego stron: tytułowej, zawierającej wyjaśnienie zastosowanych symboli; strony skorowidza z nazwiskami zaczynającymi się na literę „A”, obrazującej układ indeksu, jako reprezentatywnej dla kolejnych z nazwiskami na litery od „B” do „K”. Wymienione strony wydano jako załącznik do treści głównych pism.

Edytowane dokumenty nie były publikowane w całości. Streszczenie fragmentów pisma H. Duchnowskiego oraz cytaty z niego znajdują się w artykule Tadeusza Mencla, poświęconym dziejom Archiwum Akt Dawnych w Lublinie²⁰.

Summary

The Instructions on Compiling Indexes in the Archives of Historical Records with Remarks of Hieronim Duchnowski from 1844

In 1844 Komisja Rządowa Sprawiedliwości [Government Justice Committee] in Warsaw sent to the archives of historical records in the Kingdom of Poland the instructions on how to draw up indexes to Old-Polish court's registers. The issuance of the instructions was connected with the action of indexing these registers that were the principal source of administered legal transactions in ownership cases and evidence of vested interests. The draft of the instructions by the Government Justice Committee was also sent to the Archives of Historical Records

¹⁹ <http://mikmach.hg.pl/zrodla2/ihnatowicz.html>, [dostęp 6.06.2018].

²⁰ T. Mencil, op. cit., s. 27 i n.

in Lublin. Lublin archivist, Hieronim Duchnowski, prepared an opinion and answer on this matter for the Committee at the turn of July and August 1844. The present edition has published the instructions on compiling indexes, issued by the Government Justice Committee in Warsaw, and the answer of Hieronim Duchnowski. This answer contains suggestions as to the alternative ways of indexing for this instruction prepared by Duchnowski, when he was employed in the Archives of Historical Records in Lublin (1842–1845).

KEYWORDS: indexes to Old Polish registers, Archives of Historical Records in Lublin, Hieronim Duchnowski, archives of the 19th century.

Teksty źródłowe

1.

Warszawa, 23 maja/4 czerwca 1844 r.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości przesyła prezesowi Trybunału Cywilnego Guberni Lubelskiej Instrukcję dotyczącą sporządzania skorowidzów alfabetycznych w Archiwach Akt Dawnych, z zaleceniem zebrania wskazówek i uwag do jej treści.

Or.: Archiwum Państwowe w Lublinie, Trybunał Cywilny I Instancji w Lublinie, sygn. 19, k. 121–124v.

[k. 121] Do W. P. Prezesa Trybunału Cywilnego Guberni Lubelskiej

Dla zaprowadzenia jednolitego sposobu spisywania skorowidzów alfabetycznych w Archiwach Akt Dawnych, Komisja Rządowa Sprawiedliwości zamierzyła wydać stosowną Instrukcję.

Załączając przygotowany tym celem projekt, Komisja Rządowa Sprawiedliwości poleca Wielmożnemu Prezesowi, aby takowy zakomunikował miejscowemu archiwariuszowi akt dawnych do uwag i zebrawszy takowe przedstawił swoją opinię, czyli projektowaną Instrukcję znajduje dogodną i pożyteczną lub jakie odmiany uważa w niej za potrzebne.

Obok tego doniesie Wielmożny Prezes podług jakiego wzoru spisywane są dotąd w rzeczonym Archiwum skorowidze do akt dawnych i czyli przejście z dotychczasowego sposobu sporządzania tych skorowidzów do zamieszczonego według [k. 121v] projektowanej Instrukcji nie dozna jakich trudności oraz jaki może być środek zapobieżenia temu.

Członek Komisji, Zastępca Dyrektora Wydziału Prędyński, p.o. Dyrektora Kancelarii Szef Wydziału, W. Konopka.

[k. 122] Instrukcja dla Archiwów Akt Dawnych pod względem sporządzania skorowidzów alfabetycznych

Komisja Rządowa Sprawiedliwości celem zaprowadzenia jednostajnego sposobu spisywania skorowidzów alfabetycznych w Archiwach Akt Dawnych, przepisuje pod tym względem następującą Instrukcję.

1. Archiwariusz akt dawnych winien przede wszystkim poznać dobrze ogół akt pod jego zawiadywaniem zostających i podzielić je na właściwe oddziały, do których szczegółowe skorowidze mają być sporządzone. Oddziały takowe zastosować należy nie tylko co do jakości władz, przed którymi akta dawne były sporządzone, jak np. grody, ziemstwa, sądy itp., lecz także i pod względem rodzaju czynności, jakie w aktach są zawarte, np. perpetuitatis, inscriptionum, obligatorum, debitorum, relationum, oblatorum itp.

2. Po dopełnieniu takowego podziału akt potrzeba koniecznie, ażeby księgi mające być wziętymi do układania z nich skorowidza, były wprzód zrewidowane pod względem ułożenia akt w porządku chronologicznym, następnie zszyte i oprawione pod okiem archiwariusza, oznaczone numerem repertorium archiwalnego lub woluminu i pofoliowane. Skoro jeden rodzaj akt w ten sposób zostanie uporządkowany, można już z niego spisywać skorowidz, zaznaczając od roku 1700 na dół, a potem biorąc znowu częściami lata dawniejsze. Akta bowiem z lat późniejszych najczęściej obejmują rezultaty, a przynajmniej wzmianki o czynnościach [k. 122v] w latach poprzednich i tym sposobem ułatwiają wcześniejszą kwerendę.

3. Ponieważ doświadczenie przez lat kilka w Archiwum Głównym Krajowym przekazało, że sporządzanie skorowidzów alfabetycznych sposobem kartkowym jest najdogodniejsze, przeto Komisja Rządowa Sprawiedliwości sposób ten wskazuje za zasadę wszystkim innym Archiwom Akt Dawnych. W tym celu archiwariusz przygotowuje kartki, najmniej po 24 z każdego arkusza papieru ordy-

naryjnego, równo oberżnięte. Dla każdego nazwiska osoby lub realności w akcie wzmiankowanych przeznaczają się jedna taka kartka i na niej wypisuje się: a) nazwisko i inne osoby całkowicie, a tytuły i imię ojca w skrótach; b) samo tylko nazwisko drugiej osoby do aktu wchodzącej; c) jakość aktu, tj. czy cesja, donacja, pozew, wyrok lub tym podobne; d) liczbami rok, w którym akt był sporządzony; e) numer księgi lub woluminu i numer stronicy, na której akt się znajduje. Podobnie postępować należy w spisaniu kartek co do realności, a wówczas pod literą „a” wypisze się nazwisko dóbr, wsi, miasta lub nomenklatury w akcie wspomnianej, pod literą „b” nazwisko osoby głównej do aktu wchodzącej, a pod literami „c, d, e” podobnie jak na kartkach co do nazwisk osób.

4. Jeżeli osoby dodane archiwariuszowi do sporządzania skorowidzów alfabetycznych nie są tak usposobione, ażeby akta dawne [k. 123] zwykle w języku łacińskim pisane zrozumieć i co z nich należy do wyjaśniania w skorowidz ocenić potrafili, wówczas, a nawet w każdym razie, dla przyspieszenia roboty dobrze jest kiedy sam archiwariusz przeczyta akt każdy i w nim podkreśli potrzebne do wpisania w skorowidz wiadomości od „a, b, c”, wówczas bowiem każdy umiejący pisać potrafi „a” z łatwością przenieść na kartki. Ten środek ułatwia prócz tego sposobność zrewidowania i przekonania się, czyli wpisujący do kartek nie opuścił co potrzebnego lub nie odmienił nazwisk.

5. Zapisane kartki ustawiać należy w pudełko tekturowe zastosowane do wielkości kartek, nie tylko ażeby nie ginęły, ale iżby po ułożeniu nie mieszały się.

6. Po spisaniu kartek do jednego rodzaju akt, takowe ułożyć należy z największą ścisłością w porządku słownikowo-alfabetycznym. Jeżeli się zdarzy kilka lub więcej kartek na jedno nazwisko, złożyć je wypada w porządku daty.

7. Z tak ułożonych kartek robi się następnie skorowidz książkowy w następujący sposób. Papier większego formatu, mocny, nieprzebijający, składa się wzdłuż arkusza (fracta pagina) i na każdej takiej połowie robią się od prawej strony ołówkiem trzy rubryki na palec szerokie, czwarta zaś, czyli reszta miejsca ku lewej stronie zgiętego arkusza, pozostaje jak wystarcza papier. Do tej wpisują się ściśle i wyraźnie z przygotowanych [k. 123v] kartek wiadomości od „a. b. c.” w przyległą tej rubrykę rok aktu, do następnej numer czy wolumen księgi, a do ostatniej numer stronicy.

Po przepisaniu takim kartek z jednego rodzaju lub oddziału akt arkusze oprawić należy w jedną książkę i oznaczyć stosownym tytułem, a kartki po przekreśleniu strony zapisanej mogą jeszcze z drugiej strony służyć do dalszego użytku.

2.

Lublin, 21 lipca/2 sierpnia 1844 r.

Hieronim Duchnowski, archiwariusz w Archiwum Akt Dawnych Guberni Lubelskiej w Lublinie, przesyła prezesowi Trybunału Cywilnego I Instancji Guberni Lubelskiej uwagi do projektu Instrukcji sporządzania skorowidzów w Archiwach Akt Dawnych, rozesyłanej pismem Komisji Rządowej Sprawiedliwości z dnia 23 maja/4 czerwca 1844 r.

Or.: Archiwum Państwowe w Lublinie, Trybunał Cywilny I Instancji w Lublinie, sygn. 19, k. 127–155.

[k. 127] Do Jaśnie Wielmożnego Prezesa Trybunału Cywilnego
1-ej Instancji Guberni Lubelskiej.
Archiwum Akt Dawnych Guberni Lubelskiej

Odpowiadając na polecenie J. W. Prezesa z dnia 9/21 czerwca b.r. N^o 1839 względem poczynienia uwag nad Instrukcją do spisywania sumariuszów przez wysoką Komisję Rządową Sprawiedliwości nadesłaną, względem dania wiadomości, w jaki sposób sumariusze w tutejszym archiwum spisują się, mam zaszczyt przedłożyć co następuje.

Instrukcja wspomniana obejmuje dwa przepisy, jeden względem uporządkowania ksiąg, drugi względem spisywania sumariuszów.

Co do uporządkowania ksiąg, o którym mówi § 1. Instrukcji, należy tę tylko małą uczynić uwagę, iż akta tylko pod względem na grody i ziemstwa ściśle uporządkować się dadzą, lecz ma się rzecz całkiem przeciwnie, co do rodzaju ksiąg, czyli co do układania ich w każdym grodzie i ziemstwie tak, aby osobno były acta perpetualis, inscriptionum, obligationum, debitorum itp. Są bowiem takie [k. 127v] rodzaje akt, choć nie we wszystkich grodach i nie we wszystkich wiekach, osobne księgi do każdego z tych rodzajów były przeznaczone. W całym prawie 15-tym wieku i wyroki (decreta) i zapisy (inscriptiones) i obligacje itd., zgoła wszelkiego rodzaju czynności sądowe w jednej i teje samej księdze były zapisywane. Z postępem dopiero czasu, osobne księgi na osobne czynności zakładano, co jednak raz zaprowadzone nie trwało ciągle, lecz w różnych czasach do pierwszego nieładu mniej więcej wracano. Stąd zatem pierwszy paragraf

Instrukcji wykonać ściśle jest niepodobna, bo inaczej nie tylko księgi, ale nawet karty jednejże księgi rozrywać by potrzeba. Należy zatem księgi porządkować podług ziemstw i grodów ściśle podług lat ich i rodzaju o tyle tylko, o ile tego pierwotne ich według rodzaju rozłączenie pozwoli.

^aCo do sposobu sporządzania sumariuszów^a w § 3. Instrukcji wskazanego, nazwanego kartkowym i używanego w Głównym Archiwum Krajowym, nie podpada żadnej wątpliwości, iż sumariusz tym sposobem ułożony ma prawie najwyższą, jakiej można żądać dogodność (dokładność), wszakże dodaję wyraz „prawie”, bo mnie kilkuletnie doświadczenie przekonało, że najdokładniejszy sumariusz, czyli raczej najdokładniejsza treść aktu w sumariuszu zapisana bardzo, a bardzo często samego aktu zastąpić [k. 128] nie może, czyli, że przy najdokładniej spisany sumariuszu nie można, i to bardzo często, obejść się bez odczytania aktu samego. Ponieważ to moje twierdzenie będzie mi później potrzebne, chcę je bliżej wyjaśnić. Mam na przykład treść aktu donacji już najdokładniej zapisaną w sumariuszu ułożonym podług sposobu wskazanego Instrukcją, dowiaduję się z niej tyle tylko, iż osoba A daruje osobie B wieś C, lecz w donacji tej będzie jeszcze mniej więcej wyrażone (jak to akta uczą), jakie były tej wsi granice, za jaką sumę ta wieś nabyta, w czym rękę znajdowała się dawniej, w jaki sposób summa została wypłacona, czym synem, wnukiem lub jakiegokolwiek stopnia krewnym była osoba A lub osoba B, jaki urząd sprawowała przed aktem donacji lub jakie urzędy sprawowali jej przodkowie itd., itd. Zgoła nieprzeliczone są te drobiazgowo okoliczności, które sam tylko akt zawierać może, których właśnie wiadomość jest konieczną, albo nawet główną przy odbywaniu tak zwanej w archiwach kwerendy, a których to drobiazgowych okoliczności w kwerendzie główną nieraz rolę mających w sumariuszach wypisywać niepodobna, bo inaczej sumariusz samymże księgom objętością by zrównał, czyli raczej spisywanie sumariusza zamieniłoby się na spisywanie już nie treści aktów, lecz na przepisywanie [k. 128v] samych aktów w porządku alfabetycznym, podług nazwisk osób i dóbr do akt wchodzących. W takich tedy sumariuszach, co by tak dokładnie wszelką drobiazgową okoliczność obejmowały, iż przy ich pomocy, bez zaglądania do samychże ksiąg obejść by się można, ani podobna jest myśleć, czyli inaczej mówiąc, pokazuje się stąd jasno, iż każdy praktycznie z tak zwanymi kwerendami obeznany to przyzna, ^bże wypisywanie treści aktu w sumariuszu na bardzo mało się przyda przy odrabianiu kwerendy^b. Ta prawda jest ważna, bo od jej przyjęcia lub odrzucenia zależy w naj-

^{a-a} Fragment podkreślony.

^{b-b} Fragment podkreślony.

większej części metoda, podług której sumariusze spisywane być mają. Powodem zaś do obszerniejszego rozwiedzenia się nad wypisywaniem treści w sumariuszu był mi § 3. Instrukcji nakazujący wypisywać a) nazwiska i imię osoby z jej tytułami, b) nazwisko osoby drugiej do aktu wchodzącej, c) jakość aktu. Dodać mi tu należy nawiasowi, iż przez pomyłkę zapewne opuszczono w Instrukcji, że wypisać należy nazwisko i trzeciej i czwartej osoby, jeżeli one są, czyli nazwiska wszystkich osób głównych akt działających, boć zapewne Instrukcja nie miała na celu [k. 129] spisywanie sumariusza z aktów li tylko dwustronnych, czyli między dwoma tylko osobami zdziałanych. Przez pomyłkę zapewne opuszczono także w Instrukcji dodać w § 3., iż należy wypisywać przedmiot aktu, to jest dobra lub ich granice, sumy, o których akt mówi itp. Jeżeli bowiem w mowie będąca Instrukcja nakazuje wypisywanie rzeczy mniejsze, to jest jakość aktu (§ 3 litera „c”), tym bardziej zapewne chciała mieć wypisany przedmiot aktu, jako rzecz daleko ważniejszą dla wiadomości kwerendującego, niż rodzaj aktu. Tymi dwoma wymienionymi dodatkami, przez pomyłkę zapewne pominiętymi, uzupełniwszy Instrukcję wypadnie tym samym, iż podług niej nie tylko osoby akt działające, ilekolwiek ich jest, ale także przedmiot aktu, czyli treść jego, wypisywać należy. Tak wypisywanie tej treści na mało jest przydatne, dopiero co właśnie dowiodłem. Dodać teraz należy tę uwagę, że jeżeli jest osób tylko dwie, które na przykład czynią między sobą akt sprzedaży wsi jednej tylko, natenczas wypadnie podług Instrukcji pisać trzy kartki i trzy razy toż samo powtarzać, czyli trzy razy pisać nazwisko tychże samych osób, teje samej wsi, trzy razy wypadnie pisać też samą jakość aktu, trzy razy tenże sam rok itd., itd., to jest trzy razy wypisywać też same rzeczy w § 3. Instrukcji [k. 129v] wyłuszczone. Jeżeli do aktu wchodzić będzie kilka osób, z jednej i drugiej strony i kilka wsi lub części w tych wsiach, natenczas wypadnie kilka lub kilkanaście brać kartek i kilka lub kilkanaście razy pisać też same rzeczy, w Instrukcji w § 3. pod literami „a, b, c” itd. wymienione. Jak wiele na to czasu wyjść musi, łatwo osądzić, łatwo też ocenić, iż bardzo wiele czasu zabiera układanie kartek ściśle alfabetycznie, jak są ułożone wyrazy w słowniku. Jeżeli bowiem książka, do której z kartek przepisywać rzecz całą należy, założona będzie na lat przynajmniej dwadzieścia, wtenczas łatwo sobie wystawić, jak wiele czasu wyjść musi, kiedy przyjdzie słownikowo, alfabetycznie układać kartki z lat dwudziestu, to jest z książką także około dwudziestu. Teraz dopiero następuje podług Instrukcji przepisywanie z kartek do księgi, to jest nie dość, że już też same osoby, dobra, taż sama jakość aktu, ten sam rok, numer księgi itd., nie dość mówię, że przez to wszystko kilka i kilkanaście razy (jak wyżej okazałem) pisało się na kartkach, trzeba jeszcze to wszystko, toż samo po kilka razy już przepisywane, drugi raz znowu po kilka razy poprzepisy-

wać do książki na czysto, bo niepodobna zostawić sumariusza na kartkach, które łatwo rozsypać się mogą i na których niepodobna byłoby odbywać kwerendę.

Abym dał tym jaśniejsze wyobrażenie, jak wiele czasu z powodu wymienionych niedogodności zabiera układanie sumariusza sposobem kartkowym w Instrukcji wymienionym, winienem dodać, że z próby tegoż sposobu już dosyć dawno w tutejszym Archiwum odbytej, okazało się, iż jeden pracownik do niczego więcej nie odrywany, gdy miał [k. 130] sam jeden i spisywać sumariusz na kartkach, i kartki alfabetycznie układać, i z kartki do księgi przepisywać, wtenczas przez dwa miesiące zaledwie ukończył sumariusz do jednej tylko księgi dwieście kilkadziesiąt kart zawierającej.

Wreszcie § 4-go Instrukcji nie mogłem dobrze zrozumieć. Widoczną bowiem jest rzeczą, iż nie znających tyle nawet języka łacińskiego, aby akt w tym języku spisany zrozumieć mogli, niepodobna używać do spisywania sumariusza. Tymczasem § 4. Instrukcji zdaje się takim osobom spisywanie sumariusza powierzać. Nadto, chcąc ich nieznanomości języka łacińskiego zaradzić nakazuje tenże paragraf ^a „aby w każdym razie sam archiwariusz przeczytał akt każdy i w nim podkreślił rzeczy potrzebne do wpisania w skorowidz”^a. Wykonać ten przepis jest zupełnym niepodobieństwem, archiwariusz bowiem ma swoje własne czynności, jakże podoła i swoje czynności odrabiać i robić sumariusz, choćby za jednego tylko, cóż dopiero za dwie lub więcej osób niezdatnych? Takie bowiem odczytywania przez samego archiwistę każdego aktu i podkreślanie, czyli nie znaczy tyleż jak to, że archiwariusz za nierozumiejącego lub nierozumiejących po łacinie ma sumariusz odrabiać. Przypuściwszy też nawet rzecz niepodobną, że archiwariusz potrafi i swoje czynności odrabiać, i czynności osób niezdatnych, a do spisywania sumariusza wziętych, to jeszcze nastęrcza się pytanie, cóż ci niezdatni robić mają wśród tego, kiedy archiwista ich robotę odrabiać będzie. Wreszcie [k. 130v], jeśliś niemylnie zrozumiał § 4. Instrukcji, najmocniejszy powstaje przeciw temu paragrafowi zarzut, po co ludzi niezdatnych, języka łacińskiego nieznających, po co używać do roboty, której żadną miarą użytecznie wykonywać nie mogą, skoro języka łacińskiego nie znają? Za co oni płatni będą, kiedy ich robotę archiwariusz ma odrabiać, jeśli tylko odrobić ją zdoła?

Jeżeli o osobach do spisywania sumariusza użyć się mających ma być mowa, to mnie doświadczenie nauczyło, że nie tylko powinny one dobrze język łaciński rozumieć, ale nadto potrzeba do takiej czynności ludzi bardzo sumiennych, albo

^{a-a} Fragment podkreślony.

też surowej odpowiedzialności ulegających. Jeśli bowiem robiący sumariusz nie zna dobrze języka łacińskiego, przynajmniej praktycznie, rutynicznie, niezawodnie niejednego aktu nie zrozumie z powodu bardzo zaniedbanej redakcji aktów w dawnych księgach, z powodu barbarzyńskiego i stylu i języka, z powodu pisma lub wypłowiałego, lub nieczytelnego. Jeśli zaś, lub sumiennie nudnej i mozolnej swej pracy odrabiać nie będzie, lub nie będzie za nią odpowiedzialnym, to dla pośpiechu okazania postępu swej pracy, lub nareszcie z samego unudzenia (o które przy takiej robocie nietrudno), niejednen akt opuści, a w jednym i drugim przypadku prywatnych lub Rząd na straty znakomite narazić może, gdyż jeśli sumariuszem jakiego aktu nie obejmie, znaczyć to będzie toż samo, co gdyby akt ten zniszczył zupełnie.

Poczyniwszy te uwagi nad sposobem spisywania sumariuszów przez Instrukcję podanym, przechodzę teraz do sposobu ich spisywania, który w tutejszym Archiwum przed laty [k. 131] niespełna trzema zaprowadziłem i o którym zdałem raport Jaśnie Wielmożnemu Prezesowi w raportach rocznych, jednym z dnia 18/30 listopada 1842 r., w drugim z dnia 1/13 grudnia 1843 r. Nauczony praktyką i w Głównym Archiwum Królestwa, i w Archiwum Akt Dawnych Guberni Lubelskiej nabytą, przyjąłem do spisywania sumariusza następujące zasady. 1) Wypisywanie treści w sumariuszach bardzo mało w kwerendzie jest użyteczne (jak to wyżej okazałem), a czasu niezmiernie wiele zabiera, a tym samym wielkiego nakładu wymaga, gdy tymczasem fundusze dla Archiwum wyznaczone są bardzo szczupłe. 2) Wypisywanie nazwisk w porządku ściśle słownikowo-alfabetycznym, jakkolwiek dające pośpiech w odbywaniu kwerendy, wymaga koniecznie wypisywania tychże nazwisk na kartkach. Użycie zaś kartek, jakem to już wyżej okazał, potrzebuje znacznego nakładu czasu i kapitału, gdyż przy użyciu kartek (jak już nadmieniłem) potrzeba: a) przepisywać po kilka i kilkanaście razy jedno i też same rzeczy; b) potrzeba układać te kartki do alfabetu, najprzód wzięwszy ich tyle, ile ich się utworzy przy zrobieniu sumariusza z księgi, potem mając ułożone alfabetycznie kartki z każdej po szczególe księgi utworzone, trzeba te kartki znowu do alfabetu drugi raz układać, aby szły alfabetycznie, kiedy już nie każda księga osobno, lecz kiedy 20 na przykład ksiąg razem się weźmie. To zaś [k. 131v] branie razem ksiąg na przykład 20 i układanie alfabetycznie kartek z tych wszystkich 20 ksiąg, nie osobno, lecz razem wziętych, potrzebne jest do tego, aby mieć księgi sumariuszowe takie, z których by każda obejmowała alfabetycznie 20 ksiąg aktowych; c) potrzeba kartki z każdych na przykład 20 ksiąg alfabetycznie ułożone przepisywać do ksiąg sumariuszowych, obejmujących w sobie po 20 ksiąg aktowych. Nie ulega więc wątpliwości, że układa-

nie nazwisk po sumariuszach porządkiem ściśle słownikowo-alfabetycznym i idące za nim użycie kartek i czasu, i nakładu wielkiego wymaga. 3) Przekonałem się z doświadczenia, iż w każdej księdze akt dawnych znajduje się połowa, a nawet i 2/3 części takich akt, które żadnego użytku mieć już teraz nie mogą. Takimi aktami są wizje i obdukcje ran, prezentacje rzeczy lub bydła znalezionych, protestacje, pozwy itp. akta w różnych sprawach kryminalnych, manifestacje, zapisy i kwity, sprawy i wyroki w summach i przedmiotach bardzo drobnych, które już od dawna albo całkiem ukończono, albo choć nie były ukończone, to od dawna i przedawnieniu, i zapomnieniu uległy. Z tych względów przyjąłem za zasadę, iż w spisywaniu sumariuszów opuścić należy i całkiem za niebędące uważać wszelkie podobnego rodzaju akta, jako już przy kwerendach całkiem nieprzydatne, jako utrudniające odbywanie kwerend, jako bezpotrzebnie zwiększające objętość sumariusza, a w spisywaniu ich do sumariuszów więcej nierównie [k. 132] czasu zabierające, niż spisywanie samychże aktów do kwerendy ważnych. 4) Wprawdzie akta takie w spisywaniu sumariuszów całkiem pominięte mogą zawierać wiadomości pod względem dawnych zwyczajów, dawnego prawa polskiego, lub z innych względów bardzo ważne, lecz te i tym podobne względy mieć na celu w spisywaniu sumariuszów jest rzeczą zupełnie niepodobną, ^araz dlatego^a, że do spełnienia takiego celu przy spisywaniu sumariuszów potrzeba bardzo wszechstronnego usposobienia naukowego, którego niepodobna nawet wymagać po osobach w archiwach pracujących i tak szczupło płatnych, ^bpo wtóre dlatego^b, że spisywanie sumariuszów, jeśliby inny jaki cel mieć miało, niż ułatwienie kwerendy w żądaniach wynikających ze stosunków prawnych, to natenczas toż spisywanie sumariuszów jak wielkiego czasu i nakładu wymagać by mogło, trudno jest nawet obrachować. Sumariusze w takim razie powiększyłyby się bez miary, a cel bardzo często dopiętym by nie był, bo nieraz, gdzie zwyczajny robotnik sumariusza nie widzieć nic więcej, jak prostą skargę o pobicie, do niczego nieprzydatną, tam badacz naukowy może dojrzeć objaśnienie lub rozwinięcie zupełnie niejednego przedmiotu swoich poszukiwań.

W tych czterech powyżej wymienionych punktach wyrażone zasady przyjmąwszy, za podstawę do spisywania sumariuszów obrałem następujący sposób, jako najdogodniejszy do odbywania kwerend, jako pozwalający największego w wypracowaniu sumariuszów pośpiechu, jako najbardziej odpowiadający szczupłym funduszom na archiwa przeznaczonym.

^{a-a} Fragment podkreślony.

^{b-b} Fragment podkreślony.

[k. 132v] ^aNajprzód^a księgi muszą być rozgatunkowane podług ziemstw, grodów rodzajów i muszą być pofoliowane, to jest strony ich muszą być oznaczone bieżącym numerem. ^bPo wtóre^b, archiwista i adiunkt, biorąc księgę dla zrobienia z niej sumariusza, czyli raczej skorowidza i czytając każdy akt w niej zawarty, podkreśla w niej czerwonym ołówkiem wszystkie nazwiska osób lub zgromadzeń akt działających i nazwiska wsi lub miast, które są przedmiotem aktu. Jeżeli akt jest ważny do kwerendy, natenczas na boku tegoż aktu, przy jego początku, tymże ołówkiem czerwonym pisze dwie litery, jedną jak w liczniku ułamku, oznaczającą przedmiot aktu, drugą jak mianownik ułamku, oznaczającą rodzaj aktu. Tak więc, gdy w księdze na boku aktu napisane jest wyraźnie D/d, w wyrazie tym „D” napisane u góry nad kreską oznacza, iż przedmiotem aktu są dobra całkowite, „d” napisane u spodu, pod kreską oznacza, iż rodzaj aktu jest donacja, podobnie d/d oznaczać będzie donację nie całej wsi lecz części w tejże wsi położonej. Podobnie wyrażenie s/q oznaczać będzie pokwitowanie z summy [k. 133], s/r roborację aktu o sumę, sk/db oznaczać będzie dług (debit) summy kościelnej, t/r roborację testamentu, s/c cesję summy, sD/ev oznaczać będzie ewikcję summy na dobrach całkowitych itp., itp. Jeśli akt przeczytany jest nieważny zupełnie do kwerendy, natenczas na boku jego żadnego z powyższych nie daje się znaku, a jeśli księga jest nie zszyta, lecz złożona z arkuszy, półarkuszy i ćwiartek papieru (jak to ma miejsce w wielu bardzo oblatkach), wtenczas nie tylko żadnego nie daje się znaku na aktach nieważnych, lecz nadto akta nieważne do kwerendy odkładają się na bok i po ukończeniu podkreślania i dawania znaków w całej księdze, formuje się dwie związki, jedna zawierająca akta nieważne, druga same akta ważne. ^cPo trzecie^c. Gdy tym sposobem archiwista lub adiunkt obrobi pięć ksiąg z lat zwykle pięciu po sobie następujących, np. od roku 1701-1705 włącznie, natenczas zszywa się zeszyt in folio, zwykle około 30 arkuszy papieru mający [k. 133v]. Na pierwszej jego karcie pisze się jego tytuł, np. „Summariusz z zapisów ^dziemskich^d grodzkich lubelskich od roku 1701 do roku 1705”. W zeszytcie tym każda karta ma margines po obu stronach i jest przez środek w podłuż przedzielona na dwie kolumny. Na

^{a-a} *Fragment podkreślony.*

^{b-b} *Fragment podkreślony.*

^{c-c} *Fragment podkreślony. Przypis Duchnowskiego: Ponieważ rzecz całą tu się wyłożyć mającą trudno jest jasno opisać z powodu bardzo wielu drobiazgowych szczegółów, przeto wzór takiego sumariusza o jakim się tu mówi, w zmniejszonym formacie załączam.*

^{d-d} *Fragment przekreślony.*

brzegach kart tego zeszytu są poprzypinane szpilkami małe kartki z sztywnego papieru z literami alfabetu od „a” do „z”, przypięte zaś są tak, żeby jedna litera nie zasłaniała drugiej, litery zaś alfabetu popisane są po obu stronach przypiętych karteczek, aby widać było litery, czy księga leżąc na stole, leży na swojej wierzchniej, czy na swojej spodniej okładce. Ten szczegół, jakkolwiek drobny, przyczynia się do pośpiechu dla przepisującego, jak się później okaże. Nadto na nazwiska pod literą „a” pisać się mające (Adamski, Antonowicz) zostawionych jest nie więcej, jak dwie karty, dla litery „F” jedna karta, dla liter „J”, „M”, od których znaczna liczba nazwisk zaczyna się, zostawia się kart 12 lub więcej. Gdy tym sposobem [k. 153]^a przyszykowany jest zeszyt do wpisania w niego skorowidza do pięciu ksiąg od roku np. 1701 do 1705 obrobionych ^bprzepisywacz, który nie potrzebuje nic więcej^b powyższym sposobem przez archiwistę lub adiunkta, przepisywacz, który nie potrzebuje nic więcej umieć, jak tylko, aby przeczytał podkreślone w księdze ołówkiem czerwonym nazwiska, bierze pierwszą księgę zawierającą akta np. z roku 1701 ^cdo r. 1705^c, pod każdą literą pisze najprzód numer tej księgi, jaki ona ma w archiwum i lata tejsze, np. „Ks: 23 od r. 1701 ^ddo r. 1705^d”. Po daniu tych nagłówków każdej literze, czyta nie cały pierwszy akt znajdujący się w księdze, ale same tylko nazwiska w nim podkreślone, nazwiska te wpisuje pod swoje litery właściwe i pod „Ks: 23 od r. 1701 ^edo r. 1705^e”, kładąc obok każdego nazwiska, po lewej ręce, znak np. D/d położony na brzegu tegoż aktu, z którego wzięte jest piszące się nazwisko, a po prawej ręce tegoż nazwiska ^fpo lewej ręce^f kładzie numer stronicy, na której toż nazwisko znajduje się. Tak więc napisze np. „D/d Piotrowski Adam 2”, znaczyć to będzie, że Piotrowski Adam [k. 153v] działa akt donacji wsi całej, że ten akt znajduje się na stronicy 2-giej, zaś „D/d Uchanie 2” znaczyć będzie, że jest donacja całych dóbr Uchanie na stronicy 2, w której zaś księdze i w którym roku to się dzieje jest napisane na samym początku nazwisk każdej litery, bo szereg nazwisk w każdej literze „a. b. c. d.” itd. zaczyna się od tego np. tytułu „Ks. 23 z od r. 1701 ^gdo r. 1720^g”. Przepi-

^a *Pomiędzy k. 133v-153 wszyty poglądowy egzemplarz sumariusza wykonany przez Duchnowskiego.*

^{b-b} *Fragment przekreślony.*

^{c-c} *Fragment przekreślony.*

^{d-d} *Fragment przekreślony.*

^{e-e} *Fragment przekreślony.*

^{f-f} *Fragment przekreślony.*

^{g-g} *Fragment przekreślony.*

sywacz opuszcza całkiem te akta jako nieważne, które nie mają na boku żadnego z pomienionych znaków, jak np. D/d, s/db itd. Podobnie, jeżeli księga nie jest zszyta, a tym samym rozłączone są przez robiącego sumariusz akta ważne od nieważnych, natenczas przepisywacz przepisuje do swojego zeszytu tylko akta ze związki obejmującej akta ważne, a związki z aktami nieważnymi całkiem nie tyka. Wszystko to łatwo da się zrozumieć na załączonym wzorze. Przepisywacz uważać powinien, aby mając do zeszytu swego zapisać nazwisko np. Piotrowski nie przewracał całego zeszytu dla znalezienia tych kart, na których się piszą nazwiska z litery „P”, lecz aby zaraz chwycił palcami za kartkę, na której litera „P” napisana, tak od razu znajdzie kartę, na której nazwisko Piotrowski ma napisać. Jeżeli już całą kartę nazwiskami od litery „P” zaczynającymi się zapisał, wtenczas karteczkę z literą [k. 154] „P” za pomocą szpilki przypiętą odpina od karty już całkowicie nazwiskami od „P” zaczynającymi się zapisanej, a przypina ją do następnej białej karty, przez co ujawszy palcami za karteczkę z literą „P”, znajduje od razu kartę, na której ma pisać nazwiska na „P” zaczynające się. Podobnie postępuje z każdą inną literą. Powinien przepisujący uważać także, aby pisał niezbyt grubym piórem i niezbyt mocno umaczanym w atramencie, przez to nie potrzebuje zasypywać piaskiem za każdą razą napisanego nazwiska i wiele sobie czasu tym samym oszczędza. Jeżeli 6 na przykład arkuszy na nazwiska od litery „P” zaczynające się przeznaczonych, zapisanych zostało, a księga jeszcze aktowa, z której się nazwiska przepisują jeszcze się nie ukończyła, wtenczas na tę literę „P” jeden arkusz się wszyje. Gdy tak ukończy się przepisywanie sumariusza z lat 5, składa się inny zeszyt na przepisywanie sumariusza z następnych lat 5 tymże co wskazanym sposobem. Gdy już jest cztery takie zeszyty, z których każdy ma sumariusz z lat 5, cztery te zeszyty oprawiają się razem i tworzą księgę mającą sumariusz z lat 20. Księga ta opatruje się stosownym tytułem, karteczki z literami alfabetu przypięte szpilkami odpinają się [k. 154v], a w ich miejsce przyklejają się inne, z grubego i sztywnego papieru lub pergaminu, mające po obu stronach tęż samą literę alfabetu. W księdze już tak oprawionej, na pierwszej stronicy wpisuje się wyjaśnienie znaków i tym podobnych.

Jaka jest użyteczność tego sposobu spisywania sumariusza, jaka jego dogodność, już wyżej w przytoczonych zasadach ukazane zostało. Dodać tylko winiem co do szybkości roboty, że jak sposobem kartkowym w Instrukcji podanym jeden pracownik potrzebuje więcej niż dwóch miesięcy, aby z jednej księgi dwieście kilkadziesiąt kart mającej, spisał na kartki, aby je ułożył na alfabet, aby je do księgi sumariuszowej przepisał, tak w tym sposobie, który tutaj podaję, jeden pracownik, jeżeli ma dodanego sobie przepisywacza, który by przepisywał to,

co tenże pracownik podkreśla czerwonym ołówkiem i literami oznacza, natenczas taki pracownik wystawia na rok najmniej ksiąg pięćdziesiąt, o czym Jaśnie Wielmożny Prezes z dwóch moich raportów rocznych, powyżej wspomnianych z roku 1842 i 1843, przekonać się może. Doświadczenie zaś nauczyło [k. 155], że na jedną osobę, robiącą tym sposobem sumariusz przez podkreślanie i znaczenie, potrzebny jest jeden przepisywacz, dla przepisania tego, co ona podkreśli i poznamy. Nie należy mi też pominąć i tego, że archiwista i adiunkt obrabiają tym sposobem na rok po ksiąg pięćdziesiąt, to jest każdy z nich, wypracowując rocznie sumariusz do ksiąg pięćdziesięciu, czyli lat około stu, odbywaliśmy przy tym i roboty bieżące, tak że tylko ranne godziny spisywaniu sumariusza, po obiedzie zaś odbywaniu kwerend poświęcaliśmy. Że przepisywacz do spisywania sumariusza użyty nie koniecznie potrzebuje znać dobrze język łaciński i dlatego za małą płacę dostać go można, że tym samym podług podanego przeze mnie sposobu małym funduszem wiele dokazać można, to jest samo przez się widoczne. Na tym zakończę ten raport, nie wdając się ani w dalsze porównanie dwóch w nim opisanych sposobów, ani w wykazanie ostatecznego przeważania jednego nad drugim.

Instrukcję przez Jaśnie Wielmożnego Prezesa w załączeniu nadesłaną, na powrót przesyłam.

Lublin, dnia 21 lipca/2 sierpnia 1844 r.
Hieronim Duchnowski
Archiwum Akt Dawnych Guberni Lubelskiej

Załącznik

Fragment wzoru układu indeksu opracowanego
przez Hieronima Duchnowskiego
w Archiwum Akt Dawnych w Lublinie (1844 r.)

[k. 134]^a Sumarjusz z zapisów grodzkich lubelskich od r[oku] 1701 do r[oku] 1705.

[k. 134v]^b

[k. 135]^c

[k. 135v] Wyjaśnienie znaków. $\frac{SD}{r}$ znaczy roboracją aktu o sumę i dobra całkowite;

$\frac{S}{c}$ cesyją sumy; $\frac{S}{d}$ dług sumy (summam debet);

$\frac{S}{q}$ pokwitowanie z sumy;

$\frac{d}{d}$ dóbr częściowych donacją;

$\frac{D}{d}$ dóbr całkowitych donacją;

$\frac{SK}{r}$ roboracją aktu o summę kościelną i tym podobnie.

[k. 136] Rok 1701, Ks. 144

$\frac{arenda}{q}$ Adelska Anna 1;

$\frac{SD}{r}$ Abramowicz Samuel 13;

$\frac{S}{c}$ Andzelery Ludw[ik] 52;

$\frac{SD}{r}$ Andrzejowski Tom[asz] 60;

$\frac{SD}{r}$ Achenhof Jan 88.

Rok 1702, Ks. 144

$\frac{SD}{r}$ Adelska Barb[ara] 265;

^a Na k. 134 początek poglądowego sumariusza wykonanego przez Duchnowskiego, wszyty w akta.

^b Strona niezapisana.

^c Strona niezapisana.

$\frac{S}{c}$ Andrzejowski Anto[ni] 327;

$\frac{SD}{r}$ -----334^a;

$\frac{S}{db}$ Andrzejowski Tomasz 354.

R. 1703, Ks. 145

$\frac{S}{q}$ Aleksandrowicz Moszko 93.

R. 1704, Ks. 145

$\frac{S}{q}$ Abramowicz Leonek 112.

Bibliografia

- Ihnatowicz I., *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, <http://mikmach.hg.pl/zrodla2/ihnadowicz.html>, [dostęp 6.06.2018].
- Jop R., *Indeksy do ksiąg ziemskich, grodzkich i podkomorskich z XVIII i XIX w. w Archiwum Państwowym w Lublinie*, „Studia Archiwalne”, t. 4, 2017, s. 47–68.
- Mencel T., *Archiwum Akt Dawnych w Lublinie (1827–1887)*, „Rocznik Lubelski”, t. 1, 1958, s. 7–38.
- Mioduszewski J., *Hieronim Duchnowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 443.
- Wierzbowski T., *Wstęp*, [w:] *Opis aktów przechowywanych w warszawskim Archiwum Głównym*, t. 2, *Akty ziemskie i grodzkie XIV–XVIII w. województw wielkopolskich*, Warszawa 1917, s. I–XXII.
- Wierchlejski R., *Hieronim Duchnowski*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1886, nr 2, s. 29–30.

^a Tak Or.